

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 17 października 1932 r. Nr. 238

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Pakty o nieagresji. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Sprawa rozbrojenia. Akcja Niemiec. Sytuacja polityczna w Niemczech. — Liga Narodów. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Izwiestja 15.X, zamieszczają p. n. „Zaniepokojenie polskiej prasy” streszczenie artykułów „Gazety Warszawskiej”, „Kurjera Warszawskiego” (gen. Sikorskiego) oraz „I. K. C.” w sprawie Locarna wschodniego.

Izwiestja 15.X w kor. z Berlina p. n. „Intrygi monarchistów niemieckich” omawiają w duchu krytycznym wizytę Papena u ks. Ruprechta Bawarskiego, aktywność kronprinza i represje komunistyczne w Niemczech. Nowe wystąpienie Rechberga pismo nazywa „szerokim planem antysowieckim” i szczególnie podkreśla projekt porozumienia polsko - niemieckiego w sprawie Gdańska i korytarza.

Nemzeti Ujsag 15.X, w koresp. z Warszawy pisze, że broszura niemiecka F. Sellina „Kwestja polska”, jest dowodem, że między narodami nie istnieją przepaści nie do przebycia. W związku z życziwem przyjęciem tej broszury w Polsce stwierdza autor artykułu objawiającego się od niejakiego czasu pewne zbliżenie polsko-niemieckie, w dziedzinie sportu, do którego przyczynił się w dużej mierze raid lotniczy dookoła Europy i wzajemnie okazywana sobie rycerskość w czasie trwania lotu. Sytuację utrudniają i wyzyskują dla wytwarzania bojowego nastroju dzienniki obu krajów, jak miało to miejsce po incydencie flagowym. Mimo to jednak autor wierzy, iż nadejdzie dzień, w którym Niemiec i Polak podadzą sobie dłoń do zgody.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKTY O NIEAGRESJI. SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Berliner Tageblatt 15.X. W koresp. z Bukaresztu p. t. „Der Herr von Bukarest” omawia Rudolf Hernstadt działalność posła francuskiego Puaux i podkreśla, że Francja skierowała swe wysiłki również i ku finansowemu uzależnieniu Rumunji od siebie; celem tej „francuskiej ofensywy” jest odosobnienie Niemiec, zanim one wzmocnią się pod względem wojskowym. W obecnej chwili dążenie Francji nie natrafia na trudności, i Niemcy są otoczone przez jej politykę przymierzy. Jedyną jeszcze przeszkodą jest Rosja, którą Francuzi starają się odciągnąć od Niemiec, nie włączając jej jednak do swojego systemu przymierzy lecz również dążąc do odosobnienia jej. Środkiem do tego celu jest sieć paktów nieagresji. Autor udał się do Rumunji, która jedyna opiera się projektom francuskim względem Rosji, celem przekonania się na miejscu, jak się przedstawia sytuacja. Pewien wybitny polityk rumuński oświadczył mu, że Rumunja pragnie tego, aby przemysł niemiecki przestał ciągnąć korzyści z Rosji, względnie aby nietylko on ciągnął te ko-

rzyści; następnie aby polityka niemiecka nie mogła opierać się na Rosji — wzgl. wyłącznie na Rosji; wreszcie aby niemieccy militaryści nie mogli liczyć na swe rosyjskie składy broni. Dodać tylko należy do tego — pisze Hernstadt — że wszystko to są argumenty posła Puaux. Dalej wyjaśnił ów wybitny polityk autorowi, że stosunki z Rosją trzeba dopiero od podstaw urządzić i gdyby doszło nawet do zawarcia zasadniczego traktatu, to należy wszystko zaczynać od początku. Następnie sprawa Besarabji, uważana przez Rumunję za zakończoną, jest tego rodzaju, że ustępstwo w tej dziedzinie zagrażałoby bezpieczeństwu kraju. Rząd rumuński broni się przed podpisaniem paktu; wprowadzić pakt czyniłby zadość interesom strategicznym, polegającym na odosobnieniu Niemiec, ale to odosobnienie sprzeciwia się interesom rumuńskim. Mianowicie Rumunja obawia się, że w ten sposób utrudnia się porozumienie między Francją a Niemcami, a interesy rumuńskie dzielą się między Paryż, (z którym wiąże się rumuńskie sprawy finansowe), i Berlin, z którym połączone są rumuńskie sprawy gospodarcze. Polska — jak mówił rumuński minister —

nie jest zainteresowana w porozumieniu francusko-niemieckim, gdyż mogłoby ono odbyć się jej kosztem. Autor podkreśla, że właśnie to są powody, które skłaniają Rumunję do stawiania oporu francuskiemu naciskowi. Kiedy przed kilku dniami rokowania z Rosją zdawały się dobiegać końca, nagle Titulescu zgłosił dymisję, co było próbą przeszkodzenia ich zakończeniu. Wyglądało na to, jakgdyby Titulescu wystawił na ryzyko swoje wpływy w Paryżu. Jednak posiada on bardzo dobre stosunki z prawicą francuską i z Tardieu, który zapewne to posunięcie wywołał i w ten sposób utrudnił Herriotowi związanie Francji z Rosją.

Vossische Ztg. 15.X, pisze, że opinia niemiecka powinna zwrócić uwagę na „polityczną grę zakulisową”, jaka się obecnie odbywa w Bukareszcie. W obecnej chwili rozstrzyga się tam sprawa, czy Titulescu zdoła przeprowadzić swoje żądania. Gdyby on ujął w swoje ręce politykę, to przeprowadzi on jej zwrot mimo, iż przedtem podkreślano jego frankofilskie usposobienie, a mianowicie przejdzie on od zupełnego politycznego i finansowego podporządkowywania się Francji do powoli dokonywującej się i z pewnemi ofiarami zdobywanej samodzielności, — a może nawet nastąpi tu zbliżenie do Włoch i Bułgarii. W tym punkcie, zdaniem dziennika, znajdują zaczepienie interesy niemieckie, gdyż w razie wytworzenia przez Rumunję luki we francuskim systemie paktów nieagresji z Rosją będzie przerwany mur izolacyjny wobec Niemiec. Dziennik podkreśla, że Paryż nie będzie zadowolony z tego, iż Titulescu z taką bezwzględnością odwołuje się do paktu Kelloga, Niemcy jednak mogą tylko przyjąć z zadowoleniem to, że odpowiedzialny europejski mąż stanu stara się ożywić ten pakt.

Kölnische Ztg. 15.X, w koresp. z Bukaresztu pisze, że wizyta premiera Vajda - Vojvoda i min. Titulescu u króla Karola znacznie zaostrzyła przeciwieństwa między obu ministrami. Do tej chwili obaj ministrowie jeszcze nie spotkali się z sobą, a król przyjął ich osobiście. Dziennik spodziewa się rozegrania się głównej walki w dniu jutrzejszym.

Il Resto del Carlino 15.X, omawiając powołanie Titulescu na stanowisko ministra spraw zagranicznych uważa jego zgodę za kapitulację w stosunku do Francji, która narzuciła Rumunji zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami za wszelką cenę. Dziennik uważa, że zmiana stanowiska Paryża względem Rosji oznacza porzucenie taktyki drutu kolczastego naokoło Sowietów, która była pomysłem Clemenceau. Albowiem zmiana stanowiska Polski może być uważana jedynie za dowód rozważli. „Życzyć sobie jedynie należy — wywodzi dziennik — aby zmiana ta została skompletowana porzuceniem zamiaru oderwania od Rosji Ukrainy, zamiaru, o którym myślą jeszcze niektóre koła polskie”.

Dzień Kowieński 14.X, w koresp. z Moskwy p. n. „Moskwa zaniepokojona z powodu nominacji Titulescu” pisze: „Wiadomość, że Titulescu objął stanowisko ministra spraw zagr. Rumunii, wywołała silne zaniepokojenie w kołach politycznych Kremla. Titulescu uważany jest za zdecydowanego wroga Rosji Sowieckiej, a zwłaszcza podpisania paktu o nieagresji z Sowietami. Rząd sowiecki polecił posłowi swemu w Paryżu przedsięwziąć kroki u rządu francuskiego, ażeby ten wpłynął na Titulescu w kierunku powstrzymania go od czynnego przeszkadzania w rokowaniach, jakie się toczą pomiędzy Litwinowem a Rumunją w sprawie wymienionego paktu. Rząd sowiecki spodziewa się, że Francja w interesie pokoju poprze zamiary pokojowe Rosji wobec Rumunji”.

SPRAWA ROZBROJENIA. AKCJA NIEMIEC.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 16.X, zamieszcza art. W. d'Omersson'a, który twierdzi, że jeśli chodzi o opracowanie konwencji rozbrojeniowej na zasadzie art. 8 paktu Ligi, to Francja nie ma nic temu do zarzucenia i gotowa jest spełnić wzięte na siebie zobowiązania; nie należy jednak zapominać, że zobowiązania te nie mogą być jednostronne. Tymczasem Niemcy, zamiast zastosowania się do obowiązujących ich ograniczeń zbrojeniowych, występują z żądaniem równouprawnienia i zreformowania Reichswehry. Kwestja równouprawnienia może — zdaniem autora — zostać ujęta w ramy przyszłej konwencji, ponieważ jest ona kwestją natury polityczno - moralnej, co się zaś tyczy reorganizacji Reichswehry, jest to sprawa natury technicznej i nie może być pod żadnym względem rozstrzygnięta w sensie zwiększenia zbrojeń Niemiec, jak to rozumie rząd niemiecki. Konferencja rozbrojeniowa nie może w żadnym razie rozbrajać jednych, a uzbrajać innych. Mylą się ci, którzy utrzymują, że zasada równouprawnienia nie da się pogodzić z utrzymaniem stanu zbrojeń w Niemczech. Ażeby dać zadośćuczynienie ambicji narodu niemieckiego, który nie chce się zgodzić na inne traktowanie zbrojeń niemieckich niż zbrojeń wszystkich innych narodów, należy poddać wszystkie państwa bez wyjątku, kontroli międzynarodowej zbrojeń. Niemcy wiedzą doskonale, że nie mają żadnej podstawy prawnej do żądania „parytetu” zbrojeń. Pozatem przedstawiciel Niemiec na konferencji rozbrojeniowej zgodził się na przyjęcie zasady rozbrojenia etapami. Decydującym argumentem w sprawie rozbrojenia musi być nie formalna, lecz merytoryczna jego strona. Francja posiada armję poborową, a Niemcy mają armję zawodową; są to dwie wielkości, które nie dadzą się z sobą porównać; bardzo liczni rzeczoznawcy uważają armję zawodową za znacznie bardziej wartościową. Wobec tego lepiej jest może dla Rzeszy, że Francja chce pozostać w ramach art. 8 paktu Ligi. Dziennik dodaje, że o ileby teren międzynarodowy nie był w obecnej chwili dostatecznie przygotowany do przyjęcia nowego planu rozbrojeniowego Francji, to należałoby opracować europejski plan rozbrojenia, który byłby w stanie zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom starego kontynentu.

La République 14.X, w art. A. Bayet'a twierdzi, że gdyby Niemcy zrezygnowali ze zbrojeń i przestali grozić Europie, Francja mogłaby wówczas — a nawet byłaby obowiązana — przystąpić do pertraktacji z temi nowemi Niemcami w celu opracowania nowego porządku rzeczy w Europie pod względem gospodarczym i politycznym. Po takiej przyjacielskiej wymianie zdań, ożywionej duchem sprawiedliwości, nastąpiłoby, zdaniem dziennika — przyznanie Rzeszy mandatów kolonialnych i pokojowe załatwienie sprawy „korytarza”, co ułatwiłoby utrwalenie pokoju światowego. Dziennik dodaje, że, rzecz prosta, nie myśli on bynajmniej o jednostronnem obaleniu traktatów, lecz o zwołaniu międzynarodowej konferencji, na której zostałyby przeprowadzone niezbędne poprawki.

La République 15.X, w art. E. Pfeiffera twierdzi, że gdyby Niemcy chcieli udowodnić, iż myślą jedynie o zbrojeniu się, to nie mogliby tego lepiej zrobić, niż czynią to obecnie przez odmawianie zgody swej na przybycie nad Leman. To zachowanie się Niemiec byłoby śmieszne, gdyby nie ważność obecnej chwili, kiedy chodzi o doprowadzenie do uzgodnienia poglą-

dów i zawarcia konwencji rozbrojeniowej, od której zależy przyszłość Europy.

Le Matin 14.X, w trzecim art. admirała Docteur'a p. n. „La paix armée” stwierdza fakt, że pomimo ciągłego naruszania przez Niemcy traktatu wersalskiego, obecnie niektóre narody jakgdyby zachęcały je do zniszczenia tego traktatu; Francja natomiast dotrzymująca swej obietnicy w 1927 r. zredukowała stan liczebny wojska i zmniejszyła wydatki militarne. Autor zaznacza, że obecnie Niemcy przeprowadzają na rozległych polach przygotowania do wojny, a mianowicie: starają się zużytkować swój wielki przemysł do celów wojennych, chcą wcielić do armii stowarzyszenia militarne, zgrupowali 3 miliony młodzieży szkolnej w stowarzyszeniach, noszących nazwę „odwetowych”, młodzież w wieku 18—26 lat ma być ćwiczona w 17 obozach, których cel określa regulamin, jako „przygotowanie do obrony”. W ustach prawie wszystkich Niemców, nawet dzieci słyszy się tylko jeden leitmotiw „wojna”, wówczas, gdy we Francji dominującą jest idea pokoju. Za 2 — 3 lata Niemcy odzyskają swą potęgę militarną, wtedy wystąpią ze wszystkimi żądaniami terytorjalnymi. Autor podkreśla, że w układach genewskich należy nie szukać formuł ale wynaleść rzeczywiste gwarancje, przyczem przypomina słowa Herriota's powiedziane już w 1924 r. w Anglii, że: „gdy wybuchnie nowa wojna, Francja zostanie wykreślona z mapy Europy”. Jednakowoż organizowanie pokoju nie będzie możliwe dopóki Anglicy nie powrócą do zasad paktu Ligi, będącego uzupełnieniem traktatu wersalskiego. W dalszym ciągu autor pisze, że najważniejszą rzeczą jest nie robić sobie iluzji; trzeba jednak mieć zaufanie do Herriota, którego polityka jest prawdziwie francuska, należy również zaufać wielkiemu wodzowi francuskiej armii, który zmuszony jest mieć na uwadze wszystkie przygotowania na wypadek przyszłej wojny.

Journal des Débats 14.X, w koresp. z Warszawy zaznacza, że koła polityczne polskie komentując podróż Herriota do Londynu, stwierdzają, że Polska zawsze żądała poszanowania dla traktatów i że pretensje niemieckie winny być rozpatrywane tylko w Lidze Narodów i na konferencji rozbrojeniowej; kwestja równości zbrojeń musi być rozpatrywana wspólnie z Polską, Czechosłowacją i Belgją.

Polska poprze lojalnie projekt francuski, ale w Warszawie są zdania, że ażeby projekt ten dał dobre rezultaty powinien być oparty na zachowaniu status quo sił zbrojnych. Polskie koła polityczne sądzą, że Locarno Wschodnie z terminem 10-letnim będzie źródłem niepokoju, jeżeli nie będzie zawierać zobowiązań co do rozbrojenia i bezpieczeństwa. W d. c. koresp. wspomina o art. gen. Sikorskiego w „Kurjerze Warszawskim”.

L'Echo de Paris 15.X, w art. gen. René Tournes twierdzi, że polityka gabinetu v. Papen — v. Schleicher powinna wzbudzać w opinii publicznej Francji żywe zaniepokojenie, tymczasem przeciętny Francuz uspakaja się wmawianiem sobie, że Niemcy nie mogą być niebezpieczne dla swych sąsiadów, ponieważ przechodzą na terenie wewnętrznym wstrząsy, powodujące bezład i, że rząd obecny nie będzie mógł utrzymać się długo, ponieważ nie posiada poparcia większości narodu. Takie rozumowanie byłoby — zdaniem dziennika — słuszne, gdyby chodziło o naród, mający, jak Francuzi, tradycje demokratyczne i głęboko przywiązany do idei pokoju. Obecny rząd niemiecki, który zaszachował komunistów, zniszczył régime socjalistyczny, zniósł parlamentaryzm i przeciąga na swą stronę organizacje hitlerowskie ujmując je

jednocześnie w karby żelaznej dyscypliny nie może być uważany za rząd nie umiejący opanować sytuacji wewnętrznej. Dzieło gabinetu v. Papen — v. Schleicher byłoby godne podziwu i uznania, gdyby nie to, iż ostatecznym jego celem jest restauracja Hohenzollernów i odbudowanie militarnej Rzeszy, co nie może być obojętne Francji.

The Manchester Guardian 14.X w art. wst. pisze, że jest rzeczą możliwą, iż pretensje Niemiec do równoprawnienia ukrywają decyzję Niemiec do ponownego uzbrojenia się. Wszelka próba przeszkodzenia temu może okazać się bezskuteczna. Jeżeli jednak jest nadzieja do pokrzyżowania militarystycznych zamiarów Niemiec, to może być to osiągnięte tylko drogą prawdziwego rozbrojenia.

The Manchester Guardian 14.X pisze w związku z rozmowami Herriota i Mac Donalda, iż rząd brytyjski podobno zdał sobie sprawę z tego, iż Europa spodziewa się, że W. Brytania wyciągnie ją z obecnych zawikłań; Europa wierzy bowiem, iż jest ona jedynym mocarstwem, które to może uczynić. Wobec powyższego — pisze dziennik — należy liczyć, iż rola Mac Donalda w rozmowach z Herriotem nie była bierna.

The Manchester Guardian 14.X w kor. z Paryża cytuje głos „La Victoire” w sprawie porozumienia francusko - niemieckiego. Autor zastanawia się dłużej nad ustępem, w którym jest mowa o możliwości rewizji traktatu wersalskiego, oraz o tem, że francusko - niemieckie porozumienie jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla sprzymierzeńców Francji. Artykuł ten — zdaniem autora — jest godny uwagi, ponieważ daje on wyraz punktowi widzenia, który nie jest obcy również i w Niemczech, — szczególnie w środowisku von Papena i który może również zwyciężyć i we Francji, o ile nadzieje na rozbrojenie nie zawiodą.

The Manchester Guardian 14.X, w koresp. z Berlina omawia plan francuski w sprawie bezpieczeństwa i zaznacza, że sprzeciw Niemiec przeciwko zasadzie sankcyj opiera się na tem, że taki stan rzeczy przyczyniłby się do utrwalenia status quo, stworzonego przez traktaty pokojowe z 1919 r. Krytyka ta odnosi się również i do ostatniego planu francuskiego. Niemcy zawsze z nieufnością patrzyli na wszelkie projekty „armji Ligi”, ponieważ mają wątpliwości co do bezstronności Rady Ligi Narodów i obawiają się hegemonji Francji i jej „militarnych sprzymierzeńców” w Radzie.

Omawiając sprawę rozbrojenia oraz bezpieczeństwa, zapewnionego nie w drodze militarnej, koresp. pisze, że pominięta została wielka sposobność w Genewie. Gdyby państwa zasiadające w Radzie poparły ostatecznie, całkowicie słuszne żądanie Niemiec, by traktaty mniejszościowe zostały zastosowane, wówczas zadano by poważny cios „wojownicemu nacjonalizmowi” w Niemczech i Polsce.

The Times 14.X rozpoczął druk artykułów swojego korespondenta berlińskiego o wzroście nastrojów militarystycznych w Niemczech. Koresp. pisze, że pomimo artykułów traktatów pokojowych Niemcy poczyniły postępy w militarnej organizacji państwa. Niepowodzenie rokowań rozbrojeniowych byłoby uważane w Niemczech — słusznie czy nie słusznie — za niedotrzymanie zobowiązań. W takim wypadku uważano by za święty obowiązek zwiększenie militarnych sił Niemiec. Koresp. wskazuje na konieczność osiągnięcia porozumienia z Niemcami w ramach konwencji rozbrojeniowej, dyskusję w sprawie zawarcia której Niemcy zdają się być gotowe prowadzić.

The Daily Telegraph 14.X, w art. wst., omawiającym nastroje monarchistyczne w Niemczech, pisze, że — o ile chodzi o szanse zamachu stanu, jako o praktyczną politykę, — to można powiedzieć, iż niezadowolenie z regimenu republikańskiego nigdy nie było tak wielkie jak obecnie. W dniu, w którym Hindenburg przestanie być prezydentem, wyjdą na światło dzienne wszystkie potężne siły, zmierzające do restauracji monarchistycznej. Ogólnym przekonaniem obserwatorów życia politycznego w Niemczech jest, że siły te zwyciężą ostatecznie. Całkowite zdyskredytowanie rządu parlamentarnego jest czynnikiem korzystnym dla nich. Autor wskazuje, że b. kronprinz nie jest idealnym pretendentem, jednakże tak samo jak książę Rupperecht przyjmowany jest z entuzjazmem na zjeździe Stahlhelmowców i na innych antyrepublikańskich zjazdach. Autor zaznacza, że tego rodzaju rzeczy były dawniej nie do pomyślenia.

Journal de Genève 14.X w art. W. M. zastanawia się nad powodami, dla których Herriot jednak zdecydował się na wyjazd do Londynu.

Rząd francuski miał w tej sprawie dwa cele: nie dopuścić, aby kwestja równości zbrojeń została odebrana Genewie i ażeby nie wziąć na siebie odpowiedzialności za niedojście do skutku konferencji londyńskiej. Autor jest zdania, że Herriot zrezygnuje z manewrowań, ponieważ można przypuszczać, że konferencja jakoś odżyje i że nawet weźmie w niej udział Norman Davis. Herriot prawdopodobnie nie zabrał ze sobą francuskiego konstruktywnego planu, miał go chyba tylko w głowie, ze względu na to, że nie jest on jeszcze napisany i dokładnie sformułowany.

Autor, wymieniając znane punkty planu, zaznacza, że jego budowa jest zwarta i harmonijna, chodzi tylko o to, jak on będzie przeprowadzony, gdyż narody uginające się pod ciężarami militarnymi, oczekują realnych rezultatów, rozczarowanie byłoby dla nich rzeczą straszną... We Francji ciężary podatkowe są szczególnie uciążliwe, na 100 fr. podatków 40 fr. idzie na ciężary powojenne, dług, pensje, 40 — na wojskowe wydatki, a tylko 20 na inne wydatki państwowe. Dlatego narody oczekują od Francji, bez której żadne rozbrowienie nie jest możliwe, realnego czynu.

Izwiestja 15.X w depeszy z Londynu donoszą, że koła polityczne angielskie wręcz odrzuciły propozycję Herriota, zmierzającą do nadania Lidze Narodów roli arbitra orzekającego w razie starcia zbrojnego, kto jest napastnikiem, a kto napadniętym.

Izwiestja 15.X, podkreślają w depeszy z Genewy że prace komisji stanów liczebnych w Genewie potwierdziły słuszność stanowiska delegacji sowieckiej, wedle którego rozróżnianie pomiędzy siłami policyjnymi a wojskowymi każdego państwa prowadzi do nieprzewidywanych trudności, wobec czego nie da się ona zastosować.

Prawda 15.X w korespondencji z Berlina pisze, że w Lipsku ogłoszono tekst skargi, wniesionej przez socjalistycznych ministrów Prus do Trybunału Rzeszy w sprawie ustanowienia komisarycznego rządu w Prusach. Autorzy skargi stwierdzają, że nie czynią zarzutu prezydentowi Rzeszy i nie wątpią w jego „zasadniczą” wolę uszanowania konstytucji. Jest to, zdaniem dziennika, wyraźna kapitulacja przed Papenem i Schleicherem.

Adeverul 14.X, ocenia położenie w Niemczech jako stanowcze przeciwstawienie się rządu Papena

socjalistom narodowym i dążenie Papena do zmniejszenia widoków powodzenia ich w wyborach listopadowych. Opierając się na stronnictwie niemiecko - narodowym wabi on ku sobie kapitały wielkiego przemysłu, wskutek czego socjaliści narodowi tracą poważne zasilki. Ostatnia mowa Papena jest ważna także dlatego, że ją wypowiedział w Monachjum, które się najbardziej przeciwstawia jego rządowi.

LIGA NARODÓW.

Deutsche Tageszeitung 16.X w koresp. z Genewy pisze, że Niemcy odniosły częściowo zwycięstwo przy reorganizacji sekretariatu Ligi Narodów, gdyż niemiecki przedstawiciel obejmie jedno stanowisko podsekretarza. Wprawdzie nie udało się przeprowadzić zasady kolejności przy obsadzaniu miejsc podsekretarzy, ale i polskie wysiłki nad zdobyciem podobnego stanowiska nie powiodły się.

Kölnische Ztg. 16.X, w koresp. z Gdańska pisze, że z powodu nieporozumienia nie doszło do wyboru wysokiego komisarza dla Gdańska i Rada Ligi musiała zadowolić się prowizorycznym wyborem Rostinga. Nieporozumienie polegało na tem, że rząd kanadyjski zrozumiał zapytanie Rady w sprawie objęcia tego stanowiska przez Massey'a posła kanad. w Waszyngtonie jako propozycję ustanowienia w Gdańsku placówki dyplomatycznej i dał odpowiedź odmowną. Później zwróciła się Rada Ligi z zapytaniem bezpośrednim do posła Massey'a, lecz i on odpowiedział odmownie.

Dziennik podnosi, że sfery gdańskie są zadowolone z wyboru Rostinga, ponieważ zna on doskonale sprawy polsko - gdańskie. Życzą sobie tutaj, by stały komisarz Ligi potrafił prowadzić taką politykę, jak Gravina.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 14.X zamieszcza list grupy robotników zagranicznych, pracujących w fabryce im. Marty w Odessie. „Przybyliśmy — piszą oni — do Z. S. R. R., by pracować na rzecz budownictwa socjalistycznego”. Bliższe zaznajomienie się z fabryką pozwoliło autorom listu stwierdzić ogromne braki w organizacji pracy. Wysunięte przez nich propozycje, zmierzające do ulepszenia metod produkcji, zostały zignorowane. Ci, którym polecono wprowadzenie tych ulepszeń w życie, byli do tego stopnia nieodpowiedzialni, że nigdy nie doprowadzali do końca rozpoczętej pracy. Robotnicy zagraniczni dotychczas nie mogą się doprosić zorganizowania Koła dla nauki języka rosyjskiego, które umożliwiłoby ich dzieciom uczęszczanie do szkół sowieckich. Władze fabryki nie wypełniły obietnicy udzielenia robotnikom cudzoziemcom dodatkowego urlopu.

Prawda 14.X, pisze w art. wst., że stan traktorów pozostawia wiele do życzenia ze względu na brak części zapasowych. Fabryki wysilają się w kierunku masowej produkcji traktorów, zaniedbując zupełnie wytwórczość części zapasowych. Jest to główna przyczyna trudności, jakie napotyka akcja mechanizacji rolnictwa.

RÓŻNE.

Prawda 14.X, donosząc z Londynu o częściowym ogłoszeniu układów ottawskich, stwierdzają, że układy te pociągną za sobą dalsze podwyższenie barjer celnych. Nie jest to pomyślny prognostyk dla międzynarodowej konferencji gospodarczej.

